Kraków, 15.09.2021

Informacja prasowa

**Rok Lema – wynalazki, które przewidział genialny wizjoner**

**12 września br. to okrągła, setna rocznica urodzin Stanisława Lema, jednego z najwybitniejszych pisarzy i wizjonerów XX wieku. Z tego powodu Sejm RP ustanowił 2021 Rokiem Lema, a w kraju odbywają się liczne wydarzenia kulturalne, jak: LEMiada 2021 we Wrocławiu, Bomba Megabitowa w Krakowie czy Odyseja Lemowska w Gdyni nawiązujące do tegorocznego jubileuszu. Czytając dziś dzieła, których powstanie przypada na lata 50. – 80. XX wieku, wielu znawców twórczości pisarza dostrzega przepowiednie dla współczesnej technologii. Uważa, że to Lem był twórcą koncepcji Internetu, czy czytników e-booków. Zastanówmy się zatem nad tą kwestią, analizując fragmenty najwybitniejszych opowiadań.**

Debiut książkowy Stanisława Lema przypadł na rok 1951 tytułem „Astronauci”, który okazał się bestsellerem, co pozwoliło autorowi dołączyć do grona Związku Literatów Polskich. Do grona najwybitniejszych dzieł literaturoznawcy jednym tchem zaliczają „Obłok Magellana”, „Solaris”, „Wizję lokalną” oraz „Bajki robotów”. Niezwykle tajemniczy, a jednocześnie mocno wciągający świat powieści futurystycznych sprawił, że Lem stał się najczęściej tłumaczonym polskim pisarzem. Jego prace doczekały się przełożeń na 52 języki, przekraczając nakład 41 milionów egzemplarzy.

**Internet z lat 50. i polskie Google**

Ogólnoświatowy system połączeń między komputerami, określany jako sieć, to encyklopedyczna definicja słowa „Internet”, ale też… motyw powieści „Astronauci” oraz „Dialogi”. Już na początku lat 50. XX wieku Lem rozważał możliwość łączenia komputerów o dużej mocy w celu zwiększenia ich możliwości przetwarzania danych. W drugiej z powyższych pozycji książkowych przedstawiał to jako najbardziej prawdopodobny kierunek rozwoju technologicznego ludzkości: *„wskutek stopniowego zrastania się wszystkich informatycznych maszyn i banków pamięci powstaną kontynentalne, a potem nawet planetarne sieci komputerowe"*. Z kolei, w powieści „Obłok Magellana”, świat ludzi opisywał jako miejsce, gdzie każdy ma dostęp do bazy danych, z której czerpał informacje za pomocą odbiorników – można by rzec dzisiejszych komputerów. Powyższe dzieła datowane są na lata 50. XX wieku, a zatem zaskakującym jest fakt, że o początkach Internetu, pierwotnie przeznaczonego do celów wojskowych, możemy mówić dopiero pod koniec lat 60. Pełna dostępność sieci to natomiast lata 90. XX wieku.

Idąc dalej tym tropem, można się zastanawiać, czy urodzeni w 1973 roku Larry Page i Siergiej Brin – twórcy wyszukiwarki Google – czytali Stanisława Lema? Nie mamy na to wiarygodnych źródeł, aczkolwiek nie można tego wykluczyć, gdy wczytamy się we wspomniany wcześniej „Obłok Magellana”. Autor zobrazował w niej „Bibliotekę Trionów” jako ogromną, całkowicie wirtualną bazę danych, do której ludzie mieli powszechny dostęp. Triony to, zdaniem autora, kryształki kwarcu do przechowywania informacji – dzisiejsze dyski twarde lub pendrive’y. Dostęp do nich uzyskiwało się poprzez połączenie falami radiowymi.

*„Trion może magazynować nie tylko obrazy świetlne, sprowadzone do zmian jego struktury krystalicznej, a więc podobizny stronic książkowych, nie tylko wszelkiego rodzaju fotografie, mapy, obrazy, wykresy czy tablice, jednym słowem wszystko, co można przedstawić w sposób dostępny odczytaniu wzrokiem. Trion może magazynować równie łatwo dźwięki, a więc głos ludzki, jak i muzykę…”*

**Tablety, e-booki i audiobooki**

*Całe popołudnie spędziłem w księgarni. Nie było w niej książek. Nie drukowano ich już od pół wieku bez mała. [...] Księgarnia przypominała raczej elektronowe laboratorium. Książki to były kryształki z utrwaloną treścią. Czytać można je było przy pomocy optonu. Był nawet podobny do książki, ale o jednej, jedynej stronicy między okładkami. Za dotknięciem pojawiały się na niej kolejne karty tekstu.*

Powyższy fragment powieści „Powrót z gwiazd” to, jak uważa wielu fanów pisarza, prawdopodobnie pierwszy w świecie opis dzisiejszego, jakże popularnego czytnika Kindle, a nawet tabletu. Powstał około 40 lat przed pierwszymi prototypami e-booków. Równocześnie w momencie, gdy odradzający się po wojnie przemysł nawet nie mógł przypuszczać, iż zmierzch książek papierowych to kwestia kilku dekad. Ale to nie koniec niespodzianek. Czytając dalej powieść natrafimy na lektony, które pod postacią audiobooków prawdziwą popularność uzyskały wraz z rozwojem wielofunkcyjnych smartfonów zastępujących tradycyjne telefony komórkowe.

*„Ale optonów mało używano, jak mi powiedział robot sprzedawca. Publiczność wolała lektony – czytały głośno, można je było nastawiać na dowolny rodzaj głosu, tempo i modulację.”*

Wszystko wskazuje więc na to, iż w tylko jednej powieści Stanisław Lem przewidział nastanie ery tabletów kosztem papieru, by za chwilę wskazać, iż ludzkość porzuci czytanie na rzecz audiobooków.

**Tłumaczka z Encji, czyli translator mowy z Polski**

Urządzenie tłumaczące różne języki świata, jak również mowę istot pozaziemskich? Wyobraźnia Stanisława Lema także w tej kwestii nie miała ograniczeń. W powieści sci-fi „Wizja lokalna” z 1982 roku główny bohater Ijon Tichy wyrusza na odległą planetę Encję w celu zbadania tamtejszych cywilizacji Kurdlandii i Luzanii. W momencie spotkania z tubylcem z Kurdlandii natrafiamy na fragment z urządzeniem będącym na wyposażeniu podróżnika, które do złudzenia przypomina tłumacz elektroniczny polskiej firmy Vasco Electronics. *„Chcąc go uspokoić, spytałem o obławę. Znów mówił równym, nieco smętnym głosem, a tłumaczka pospiesznie skrzeczała mi jego słowa do ucha.”* Kontaktując się Kurdlandczykami bohater powieści użalał się, że co prawda tłumaczka jest niewielka, to waga dochodząca do 8 kg rzutuje na jej praktyczność. *"Był to jednak model <pierwszego kontaktu>, zawierający program coś osiemnastu dialektów górno- i dolnokurdlandzkich".*

Zapewne to przypadek, ale tłumacz elektroniczny Vasco Translator M3 nie waży 8 kg, a 88 g, a tłumaczy nie 18 dialektów, lecz ponad 70 języków. W dodatku, sprzęt jawił się jako wysoko zaawansowane urządzenie, jednak niezarezerwowane wyłącznie dla świata Ijona. Druga cywilizacja – Luzania, będąca na wyższym stadium rozwoju cywilizacyjnego niż Kurdlandia, także dysponowała podręcznymi tłumaczami mowy. To pokazuje powszechność urządzenia, jaka się miała dokonać w najbliższej przyszłości autora.

*Nie wiem, dokąd mnie zawieźli, był tam park, podjazd, który okazał się windą, nasz wehikuł otworzył się jak rozkrojona pomarańcza, wysiedliśmy, uszy miałem zapchane, gruby Luzanin z całkiem ludzką twarzą wetknął mi do butonierki orchideę, która przemówiła, była bowiem mikrotłumaczką [...]*

**„Recepta produkcyjna” zwiastunem druku 3D?**

Wytwarzanie przedmiotów na zamówienie dzięki wprowadzeniu do komputera „recepty produkcyjnej” – a współcześnie, pliku z instrukcją budowy. Fragment „Obłoku Magellana” wskazuje, iż w głowie Lema powstało przeświadczenie o materializacji przedmiotów, które dziś przypomina druk 3D. *„Wreszcie trion może zawierać zapis "recepty produkcyjnej". Połączony z nim drogą radiową automat wykonuje potrzebny odbiorcy przedmiot i w taki sposób mogą zostać zaspokojone nawet najwymyślniejsze zachcianki fantastów pragnących mieć meble w stylu starożytnym czy najniezwyklejsze odzienie, trudno bowiem rozsyłać we wszystkie części Ziemi niewyobrażalną różnorodność dóbr, jakich może ktoś z rzadka zapragnąć.”*

Łatwo sobie wyobrazić, iż rolę „recepty produkcyjnej” stanowi dziś plik AMF opisujący obiekt z przeznaczeniem do druku 3D.

**Fantomatyka VR**

W książce „Summa technologiae” z 1964 r. Lem opisuje fantomaton — maszynę, która tworzy wokół człowieka alternatywną rzeczywistość. Samo zjawisko nazwał fantomatyką, które rozumiał jako technikę wytwarzania w umyśle ludzkim iluzji istnienia sztucznej rzeczywistości. Wprawdzie zauważa, że choć może być to rewelacyjna rozrywka, to niewłaściwie użyta niesie za sobą ogromne ryzyko kompletnego zatarcia się granicy między tym, co prawdziwe, a fikcyjne. Zupełnie jak dzisiejsze okulary VR.

W 1980 roku Stanisław Lem został nominowany do nagrody Nobla, którą ostatecznie otrzymał wówczas Czesław Miłosz. Zmarł w 2006 roku w wieku 85 lat. Do dziś, spora grupa jego fanów uważa, że był prawdziwym jasnowidzem, który wyprzedził swoją epokę. Wśród młodzieży mniej znany, wśród starszych ceniony na równi z polskimi naukowcami XX wieku. W uznaniu za zasługi na polu literatury sci-fi oraz popularyzacji tematyki kosmosu jego nazwiskiem została nazwana planetoida 3836 Lem, a także pierwszy polski satelita naukowy.

\*\*\*

**Vasco Electronics** to wiodący na świecie producent elektronicznych translatorów. Pochodząca z Krakowa firma posiada kilkanaście zagranicznych przedstawicielstw handlowych, a jej produkty dostępne są w większości krajów europejskich, USA, Kanadzie oraz państwach Azji Południowo-Wschodniej. Translatory Vasco obsługują ponad 70 języków, co pozwala na porozumienie się z 90 proc. mieszkańców naszej planety. Urządzenia te wykorzystywane są m.in.: przez szpitale, służby mundurowe, szkoły, w czasie turystycznych i służbowych podróży, międzynarodowych konferencji czy spotkań biznesowych. Obok intuicyjnej obsługi oraz precyzyjnego działania, flagowe translatory Vasco wyróżnia bezpłatny i nielimitowany dostęp do internetu w prawie 200 krajach. Firma regularnie uczestniczy w międzynarodowych wydarzeniach branżowych i targach. Jej urządzenia były prezentowane m.in. podczas Global Sources Mobile Electronics Show w Hongkongu oraz berlińskiej Międzynarodowej Wystawie Elektroniki Użytkowej i Sprzętu AGD (IFA). W 2020 r. z produktami Vasco Electronics można było zapoznać się na Consumer Electronics Show – największych na świecie targach elektroniki użytkowej, które każdego roku odbywają się w Las Vegas. W 2021 r. Vasco Translator M3 został wyróżniony prestiżową nagrodą Red Dot Design Award. Więcej na temat Vasco Electronics na stronie [vasco-electronics.pl](https://vasco-electronics.pl/).

**Kontakt dla mediów:**

Arkadiusz Cegiełka

e-mail: arkadiusz.cegielka@goodonepr.pl

tel.: +48 504 354 106